

Niebezpieczne spotkania z UFO

25 czerwca 2017

Zjawisko UFO jest znane szerokiej opinii publicznej na całym świecie i generalnie zawsze wiązane z przejawem obecności istot pozaziemskich, które rzekomo chcą pomóc w rozwoju ludzkości. Ten błędny moim zdaniem mit sięga czasów powojennych kiedy po 1945 roku zjawisko wyraźnie osiągnęło znaczny wpływ na popkulturę naszego społeczeństwa. Wiele świadectw, które opisują świadkowie wcale nie są tak optymistyczne jakbyśmy oczekiwali po wizytach gości z Kosmosu. Ich zachowanie wobec ludzi budzi pewne obawy, a samo zjawisko UFO często jest niebezpieczne i posiada charakter destrukcyjny na psychiczne i fizyczne aspekty człowieka o czym przekonamy się poniżej.

„Fenomen UFO reprezentuje dowody innych wymiarów poza czasem i przestrzenią... Jest to duchowy system który działa na ludzi oraz ich używa” – Jacques Vallee.

Od niemal 70 lat osoby zainteresowane zjawiskiem UFO, zachłysnęły się pewnym mitem, który został wykreowany być może przez sam wpływ zjawiska UFO, które tłumaczy przejawem obecności ETH na Ziemi. Po wielu latach coraz większa grupa ufologów zaczyna sobie uświadamiać iż UFO to wcale nie przejaw kosmitów z krwi i kości (choć tacy też na pewno istnieją) a siła stojąca za zjawiskiem może wcale nie posiadać kosmicznego charakteru. Do takiego przekonania doszło już w latach 50 kilku badaczy, którzy UFO wyjaśniali jako formę zjawiska paranormalnego niż kosmicznego. Ojcowie ufologii John Keel, Jacques Vallee, czy Salvador Freixedo zauważyli iż UFO nie jest kosmicznym zjawiskiem, natomiast wyraźnie wpływa i manipuluje ludźmi jak jakaś para fizyczna siła. Analizując aspekt siły za którą ukrywa się UFO można odnieść wrażenie, że siła ta posiada gigantyczną możliwość manipulowania ludzką psychiką, którą wykorzystują dla swoich nieznanym nam celów. Osoby które zetknęły się z samym UFO lub istotami często

doznają traury, która prowadzi ich niekiedy do rozstrojów psychicznych a nawet do samobójstw. Wiele bliskich kontaktów z UFO kończy się dla całkowicie zaskoczonego człowieka dużym szokiem, niebezpieczeństwem a nawet śmiercią. Zdarzenia tej wagi, niezbyt chętnie były wyciągane na światło dzienne w ufologii. W Brazylii dochodziło do wręcz agresywnych incydentów w którym UFO spowodowało ciężkie obrażenia a nawet śmierć. Czy tak zachowuje się cywilizacja pozaziemska, która pragnie nas oświecić i poprowadzić w kosmiczny wymiar świadomości? Poniższe świadectwa mogą świadczyć o czymś wręcz odwrotnym.

W 1988 roku Jacques Vallee dotarł do przerażających zdarzeń ataków UFO na mieszkańcach Brazylii. W okolicy Parnaramy doszło w krótkim czasie do około 500 obserwacji związanych z UFO. Jednak przypadki w których ludzie stracili życie były przerażające. Z rozmów okazywało się iż UFO zwyczajnie raniły lub powodowały śmierć przez promienie świetlne, które były kierowane w stronę ludzi. Kilku myśliwych w 1981 roku zginęło po tym jak UFO wyemitowało w ich kierunku promień światła. Miejscowi nazywali te dziwne niewielkie obiekty „chupa chupas”. Jeden z takich przypadków miał miejsce w okolicy miejscowości Jaboticatubas. Cecilio wraz z dwoma sąsiadami wracał wieczorem do domu. W pewnym momencie na polnej drodze pojawiło się jasne światło, które spowodowało ucieczkę pozostałych osób, został tylko Cecilio ponieważ podczas ucieczki spadł mu but i nie mógł po ostrych kamieniach kontynuować ucieczki, w tym samym czasie dziwne światło zbliżyło się do niego i oświetliło otoczenie. Cecilio krzychał chciał uciekać, ale został sparaliżowany odczuwając przenikliwe zimno. Kilka minut po obserwacji zaczął wymiotować i miał silne wyczerpanie fizyczne, które trwało dwa miesiące aż do jego śmierci. Takich przypadków z północnej części Brazylii było znacznie więcej. Badania Valleego i innych brazylijskich badaczy skłoniły do twierdzeń iż tego typu śmiertelne spotkania z UFO występowały również wcześniej. W 1946 roku w małej brazylijskiej wiosce Aracariguama doszło do

przerażającego zdarzenia. Pewien mieszkaniec wracając z połowów ryb nocą zapominając klucza próbował wejść do domu przez okno. W tym samym czasie został trafiony dziwnym promieniem świetlnym. Prestes był tak przerażony iż pobiegł do domu swojej siostry prosząc o ratunek. Jak wynika z relacji świadków jego skóra na twarzy zaczęła ulegać destrukcji pojawiły się ogromne pęcherze, następnie skóra zaczęła odpadać od twarzy, wargi, gałki oczne wypadły z oczodołów, wyglądało tak jakby człowiek się roztopia. Nieszczęśnik skonał po przyjeździe do szpitala a w tym samym czasie liczni mieszkańcy odnotowali obecność dziwnych świateł na niebie. Wielokrotnie siła stojąca za UFO powodowała liczne obrażenia w czasie gdy świadek zbliżył się do zjawiska powodując oparzenia, utratę sił fizycznych, anemię i różnego rodzaju alergię.

W 1996 roku w Australii doszło do przedziwnego zdarzenia w którym UFO najwyraźniej chciało zabawić się życiem kierowcy? 4 kwietnia 1966 roku pewien biznesmen Roy Sullivan przejeżdżając nocą w okolicy Bourkes zauważył w dali światło, które z początku wziął za traktor w polu. Szybko zmienił zdanie kiedy jego promienie reflektorów z samochodu zaczęły się dziwne zachowywać. Promienie nagle się ugięły i połączyły z wiązką promienia która dochodziła od strony obiektu na środku pola. Oba promienie się połączyły a samochód był przyciągany przez tajemniczą moc prosto na pobocze kierując auto na wielkie drzewo. Samochód wpadł do rowu a zdezorientowany Ron wyszedł na zewnątrz obserwując przedziwne zjawisko świetlne na polu. Dwa dni później w tym samym miejscu zginął 19 kierowca Gary Taylor, który rozbił się o drzewo. W miejscu w którym tkwiło zjawisko znaleziono na polu około 3 metrowej średnicy wgłębienie.

Kierowca, który jechał nieco dalej za Taylorem, powiedział, że jego samochód bez żadnych powodów nagle zjechał na pobocze wprost na drzewo. Być może śmierć kierowcy było właśnie spowodowane wpływem UFO? Na terenie Polski znane są również miejsca w których dochodziło do wypadków samochodowych w

których ginęli ludzie jak się potem okazało w tych miejscach dochodziło wcześniej do obserwacji UFO lub innych anomalnych zdarzeń jak obserwacje iluzorycznych postaci. W 1964 roku w Kalifornii dwóch myśliwych wybrało się na polowanie z łukiem. Ich wyprawa z czasem zamieniła się w walkę o przetrwanie, nie z naturą, ale demonicznymi istotami. W czasie wyprawy jeden z myśliwych się zgubił i noc musiał spędzić sam.

„Nocą zobaczył jasne światło zbliżające się zygzakiem na małej wysokości, sądząc że to jest helikopter zeskoczył z gałęzi i zapalił latarkę aby przyciągnąć uwagę pilota. Dziwacznie wyglądający obiekt tak go przeraził że wskoczył powrotem na drzewo. Po chwili zaczęły się ku niemu zbliżać dwie istoty humanoidalne i trzecia przypominająca robot. Rozpoczął się stan oblężenia obcy próbowali strącić go na ziemię”.[1]

Tak opisał Richard Hall historię dwóch myśliwych, którzy będąc na drzewie i rzucając w ich stronę zapałkami i strzelając z łuki próbowali przetrwać nieludzki atak kreatur. Jak się potem okazało jego kolega w innym miejscu również był atakowany przez podobne istoty. UFO odleciało gdy zaczynało się rozwidniać. UFO wielokrotnie było powodem śmierci wielu pilotów, którzy próbowali się zbliżyć lub przechwycić tego typu obiekty, tak było w przypadku próby przechwycenia UFO w listopadzie 1953 roku wówczas znikło dwóch pilotów nad Kalifornią, którzy polecieeli na rozpoznanie w okolicy Wielkich Jezior, nigdy z akcji nie powrócili. Najbardziej znanym tragicznym tego typu przypadkiem było zniknięcie australijskiego pilota Frederica Valenticha, który w 1978 roku zbliżył się do UFO po czym stracono z nim kontakt. Ciała nigdy nie odnaleziono a sprawę utajniono. UFO przy bliskich kontaktach z ludźmi jest niebezpieczne, ale z punktu zagrożenia narodowego zdaje się nie stanowić niebezpieczeństwa, o czym mówią różne projekty prowadzone przez służby wojskowe w wielu krajach.

Tematem który jest marginalizowany przez badaczy, jest sprawa okaleczeń ludzi przez UFO? Według Keela najprawdopodobniej

tego typu przypadki są ukrywane przed opinią publiczną a pewne fakty mogą wskazywać na tak drastyczne postępowanie jak w przypadku okaleczeń bydła jakie znamy z USA. W 1956 roku na terenie bazy wojskowej w White Sands znaleziono zwłoki sierżanta Jonathana P. Louottea. Ciało miało zostać odnalezione trzy dni po jego uprowadzeniu przez dziwny obiekt. Ciało sierżanta było potwornie okaleczone w podobny sposób jak krowy w USA. Najbardziej drastycznym przykładem okaleczenia człowieka przez nieznaną sprawców była sprawa z Sao Paulo w Brazylii 29.09.1994 roku. W zbiorniku wodnym odnaleziono ciało młodego mężczyzny, które było brutalnie okaleczone, ofiara jak wykazały to badania była odsysana z organów wewnętrznych będąc jeszcze żywą. Człowiek ten nie posiadał żadnych śladów walki na ciele. Ciało było pozbawione krwi, mięśni, oczu, płatów skórnych na twarzy. W Pensylwanii w hrabstwie hrabstwie Northumblin 6 sierpnia 2002 roku zaginął 39-letni Tod Sees, który rano wybrał się na jelenie. W czasie akcji poszukiwania znaleziono jego but na drzewie na wysokości 20 metrów. Dwa dni później znaleziono w pobliżu jego domu ciało Toda, jest to o tyle dziwne iż ten teren przeszukiwano z psami kilka razy, aby dojść do ciała musiano wycinać krzaki. Ofiara w samej bieliźnie miała przerażoną twarz, oparzenie na skroni, i cały był zabalsamowany. Ciało pozwolono obejrzeć rodzinie dopiero po 7 tygodniach. Zeznania świadków okolicy dowiodły iż mieli oni zauważyć duży obiekt, który przyciągał coś z ziemi promieniem? Amerykański badacz polskiego pochodzenia Butch Witkowski były policjant w sprawie zabójstw od lat zajmuje się tym mrocznym tematem okaleczeń przez nieznaną siłę, które pewne fakty mogą wskazywać na związek UFO? Uważna analiza okaleczeń nie tylko zwierząt, prowadzi nas o tysiące lat wstecz, kiedy to w Wedach, możemy znaleźć fragmenty, które są związane z okaleczeniami i śmiercią ludzi, dokonywanych przez nieludzkie istoty. Jak podaje w swojej znakomitej pracy Richard L. Thompson „Tożsamość Obcych”, Indra (Król Devów), który pokonał grupę Vrtrasurę, która mściła się i terroryzowała ludzi na Ziemi, mając swoje tymczasowe siedziby w Oceanach.

„Ludzie znajdowali rankiem pustelników wychudłych od postu, którzy leżeli na ziemi w ciałach bez życia. Powierzchnię ziemi wszędzie pokrywały odarte z mięsa, pozbawione krwi i szpiku kostnego, wypatroszone i rozczłonkowane zwłoki, podobne do stosom knoch [...]”

Nie trudno zauważyć wyraźne konotacje powyższego opisu, z współczesnymi okaleczeniami zwierząt i ludzi, które także poddawane są precyzyjnym cięciom, wysysaniu wnętrzości i pozbawiane krwi. Celtycki folklor także podaje, pewien fakt dręczenia ludzi i zwierząt przez magiczne wróżki, które miały dla zabawy strzelać ostrymi strzałami.

„Wykorzystują czary, aby owładnąć ludźmi, potrafią u nich wywołać paraliż, podkradają rolnikom plony i znęcają się nad bydłem rzucając w nie zaostrzonymi strzałkami, a widząc, że ktoś się spieszy, podcina mu nogi. Ich pojawienie się może przynieść pecha lub nawet zwiastować śmierć.”[2]

Szukając podobnych analogii w polskim folklorze można natrafić na szalenie interesujące aspekty, które są związane z istotami lub innymi demonicznymi stworzeniami, które miały dokuczać ludziom a także pozbawiać ich życia. Tego typu odniesienia można znaleźć w pracach Kazimierza Władysława Wóycickiego (1807-1879), który m.in. opisuje demoniczną istotę zwaną kanią, która miała czarnym prętem porażać i zabijać dzieci, lub porywać je do ciemnej chmury. Konglomerat dawnego folkloru i podań ludowych jest w dużej mierze zbieżny z niektórymi zdarzeniami związanymi z UFO, postaram się ten problem szeroko przedstawić w mojej nowej książce nad którą obecnie pracuję, a która będzie poruszała wręcz magiczne aspekty nieznanego.

J. Randles w książce „Alien Kontakt” pisze, że pewien przedsiębiorca, który pragnął zachować anonimowość widział w dzień 1958 roku, lądowanie UFO, obok którego zauważył dwie około 90 cm istoty. Następnego dnia, odkryto, iż znikli dwaj chłopcy, bawiący się wówczas na skałkach. Jednego z nich znaleziono martwego z usuniętymi narządami wewnętrznymi wprost

z chirurgiczną precyzją, drugi chłopiec co prawda żył, ale znajdował się w niezwykłym transie, i po pięciu dniach zmarł. W średniowieczu wielokrotnie donoszono o dziwnych obserwacjach, które są identyczne jak współczesne UFO. Wówczas twierdzono iż takie zdarzenia niosą za sobą zły omen. Średniowieczne zapisy informują o demonicznych czarnych postaciach, które miały nieść za sobą śmierć i choroby.

„W roku 1559 ukazali się w Brennie straszni ludzie, najpierw widziano ich piętnastu a potem dwunastu. Ci wcześniejsi mieli małe głowy, zaś późniejsi straszne twarze i długie kosy, którymi ścinałi owies, że aż z daleka słyhać było ich szum, lecz owies pozostał nienaruszony, Gdy nadbiegła gromada ludzi, aby się im przyjrzeć, kontynuowali swoją kośbę jak gdyby nigdy nic.”[3]

Krótko po tym dziwnym zdarzeniu z „czarnymi postaciami” wybuchła w Brennie zaraza powodując śmierć wielu osób. Tajemniczych „gości” obserwowano w wielu krajach Europy, i wiązano je z reguły z siłami demonicznymi. Czyż nie z tym samym aspektem zetknęliśmy się po II wojnie kiedy badacze UFO i świadkowie obserwacji donosili o złowieszczych ludziach w czerni tzw. MiB, którzy zastraszaali zarówno badaczy jak i świadków takich zdarzeń? MiB-y wyglądające z pozoru na ludzi, zachowywały się niezwykle dziwnie a nawet dziwacznie jak na agentów. Doktor Herbert Hopkins, psychiatra i badacz UFO, który prowadził sprawę porwania przez istoty pozaziemskie dwóch mężczyzn w 1975 roku w stanie Maine w USA, zetknął się z przedziwną sytuacją. Rok po zdarzeniu doktor pracował w swoim domu, kiedy zadzwonił telefon, rozmówca oznajmił, że jest badaczem UFO i zapytał, czy może złożyć wizytę doktorowi? Gdy Hopkins zgodził się na wizytę, rozmówca w minutę pojawił się przed drzwiami.

„Nie zauważyłem samochodu – relacjonuje dr Hopkins – a zresztą, nawet gdyby go miał, nie zdążyłby do mnie dojechać w tak krótkim czasie nawet od najbliższej budki telefonicznej. Tajemniczy gość poradził Hopkinsowi, by ten zniszczył

wszystkie materiały na temat sprawy z 1975 r. Kiedy jednak rozmowa zesłała na problemy UFO, gość Hopkinsa zaczął mówić coraz mniej wyraźnie, aż w końcu wstał i potykając się ruszył ku drzwiom. Mamrotał przy tym: „Kończy mi się energia, muszę już iść.” Dopiero, gdy gość wyszedł, Hopkins zdał sobie sprawę z jego osobliwego wyglądu. Miał on na sobie zupełnie nowy, choć niemodny już, czarny garnitur. Był kompletnie łysy, nie miał także brwi ani rzęs. Co więcej, używał szminki.”[4]

John Keel badacz i autor wielu książek sam zetknął się z tymi mrocznymi postaciami, w Point Pleasant, w której liczna społeczność donosiła o Mothmanie (człowieku ćmie), który został zauważony przez ponad 100 mieszkańców. Co ciekawe większość osób, która była świadkiem człowieka ćmy zginęła w katastrofie mostu na rzece Ohio, lub zmarła w późniejszym czasie w dziwnych okolicznościach. Dawni ludzie w czerni i współczesne Miby były najwyraźniej tymi samymi transcendentálnymi postaciami, które zastraszały ludzi o czym wyraźnie pisał Keel iż błędem było przyjmować iż ludzie w czerni są związani z agentami rządowymi. To właśnie Keel w arcyciekawej książce UFO operacja koń trojański ostrzegwał iż zajmowanie się UFO jest niebezpieczne, ponieważ może prowadzić do destrukcji psychiki a tym samym prowadzić do samobójstw.

„Żarty z UFO są tak samo niedobre jak żarty z czarnej magii. To zjawisko czyni swoimi ofiarami neurotyków, ludzi lekkomyślnych i nie dojrzałych. Mogą osiągnąć ich i nieraz już osiągały schizofrenia paranoidalna, demonomania, czy wręcz samobójstwo. Lekko myślna ciekawość w stosunku do UFO może przerodzić się w rujnujące uzależnienie”[5]

Wielu badaczy UFO zakończyło w ten sposób swoją pasję lub ich śmierć była spowodowana przez osoby, które jak potem mówiły „musiał go zabić bo tak kazał mi głos” czyż nie przypomina nam to aspektów związanych z opętaniem? UFO od zarania ludzkości stosuje różne maski aby swoją mimikrą dotrzeć do wnętrza wielu osób. Z takim zwodniczymi praktykami spotykało się niegdyś wielu duchownych.

„0. Rose zauważa, że niektóre życiorysy świętych opisują zjawiska podobne do tych, jakie znamy dziś pod nazwą UFO. Podobnych manifestacji doświadczał św. Cyprian, były mag, także św. Antoni Wielki oraz św. Marcin z Tours mający doświadczenia na wzór „bliskich spotkań”.”[6]

Analizując różne aspekty związane z UFO jako szczególnie niebezpieczne w mojej ocenie to ufo abdukcje, które wg. mnie są szczególnie negatywne z uwagi na bezprecedensowe wykorzystywanie ludzi wbrew ich własnej woli. Osoby uprowadzane przez byty, które jawią się nam jako kosmici przeżywają w następstwie ogromną traumę psychiczną, często po takich przeżyciach nie mogą się odnaleźć w społeczeństwie, wyzbywają się wiary, rodziny, tracą pracę, często zdrowie, wielokrotnie prowadzi to do całkowitej destrukcji osobowości. Czy cywilizacja na wyższym poziomie musi nam zadawać tyle bólu i rozczarowań aby nas czegoś nauczyć, lub wprowadzić w inny wymiar kosmicznej świadomości? Wydaje się to absurdalne. Jedną z autorytetów ufo abdukcji osoba wielokrotnie prześladowana i porywana przez dziwne istoty śp. Karla Turner nie ukrywała, gorzkiej prawdy która stoi za tzw. uprowadzeniami.

„To mit, że porwania ludzi przez obcych odbywają się zgodnie z jakimś schematem czy planem. Być może najbardziej znanym zwolennikiem tej teorii jest Budd Hopkins, który w swoich książkach zapoznał czytelników ze scenariuszem genetyki i krzyżówek. Jednak kiedy wraca się do tych książek, można zauważyć, że część tych spotkań z obcymi wydaje się mieć bardzo mało związku z jakimkolwiek zainteresowaniem hodowlą DNA. I nawet Hopkins w ciągu ostatnich kilku lat musiał rozszerzyć swoją teorię i włączyć w nią zdecydowane zainteresowanie obcych kilkoma innymi rzeczami, takimi jak przyjemność i ból u ludzi [...] Jeśli chodzi o badaczy, którzy twierdzą, że ET są tutaj, aby pomóc nam rozwinąć jakąś wyższą świadomość lub w jakimś innym pozytywnym celu – ratowania naszej planety, pokoju na świecie itp. – to niech spróbują włączyć w ten pogląd nietypowe dane. Co z tymi ludźmi, którzy

kompletnie się załamują po swoich doświadczeniach? Co z tymi, którzy przechodzą dzikie zmiany osobowości, którzy nagle dostają obsesji na punkcie dewiacyjnych zachowań seksualnych, często prowadzącej do rozpadu małżeństwa i przyjaźni? Te rzeczy wydarzyły się wiele razy, ale żaden z badaczy nie wyjaśnił dotąd tego rzekomego wyższego celu, kryjącego się za takim efektem. Szczególnie niepokojące są te przypadki, w których uprzednio zdrowe osoby miały spotkanie z ET, po czym zapadły na ciężką, często śmiertelną chorobę. Powszechnie wiadomo, że wiele kobiet po takim doświadczeniu ma problemy ginekologiczne, często prowadzące do histerektomii. W innych przypadkach występuje duże zmęczenie, potworne obrzęki i straszne swędzenie; nawet rak. Gdzie są te pozytywne efekty w tych przypadkach?” [7]

Wielokrotnie stykałem się jako badacz zajmujący się zjawiskiem UFO z osobami, które doświadczały wizyt „nocnych gości” z reguły były to ciemne postacie pojawiające się w sypialni w formie zakapturzonych istot, które powodowały paraliż osób. W wielu przypadkach dziwne postacie były zmiennokształtne i często w zwodniczy sposób próbowały wprowadzić swoje ofiary m.in. dzieci w błąd, nigdy nie przyznając się kim naprawdę są. W niektórych przypadkach zjawy materializowały dla swoich ofiar nieżyjących bliskich aby wzbudzić ich zaufanie, ale zasiewając w nich niepokój i strach. Oto jedna z historii jaką zrelacjonowała mi pewna mieszkanka Łodzi.

„Zdarzyło się to około roku 1990-1991. Położyłam się spać około godziny 22:00. W środku nocy obudziła mnie jakaś szamotanina przy oknie. Na wprost przebudzona podniosłam głowę zobaczyć co się dzieje. Ujrzałam moją mamę, która walczyła z jakimiś stworami broniąc dostępu do mnie. Kiedy wszyscy zobaczyli, że im się przyglądam, nastąpiła chwilowa konsternacja, którą moja mama wykorzystała dobiegając do mnie i uspokajającym gestem ze słowami – śpij dziecko nic się nie dzieje, ułożyła moją głowę na poduszce. Następnie odwróciła się i pobiegła ponownie pod okno, aby podjąć dalszą przerwana

walkę i uniemożliwić tym stworom dostępu do mnie. Następnie te stwory odwróciły się i przenikając przez okno i ściany wyszły z mieszkania. Było ich chyba pięciu. Wszyscy byli wysocy, dobrze zbudowani, ciała ich były zrogowaciałe-łuskowate jak całe ich ciało. Ich sylwetki kojarzyły mi się z opisami bajkowych smoków.”[8]

Nie jest to pierwszy taki przypadek kiedy nieznana siła przybiera iluzoryczne obrazy zmarłych osób i podejmuje próbę kontaktu – często zostając zdemaskowanym. Takie zdarzenie opisał niemiecki badacz Johannes Fiebag w swojej książce „Gwiezdne Wrota” w której pewna kobieta w dzieciństwie napotkała „krasnala” a 4 września 1995 przytrafił się jej niezwykle kontakt z kimś kto próbował naśladować głos szwagierki a potem zmarłej babci. Podobne aspekty maskarady UFO zauważyła Dr. Karla Turner, która zmarła na nowotwór w 1996 roku. Ona również w swoich badaniach odnotowała wielokrotne iluzoryczne sceny z nieżyjącymi naszymi bliskimi jakimi posługują się rzekomi kosmici w przypadku odegrania przed nami spektaklu często w przypadku seksualnych inicjacji podczas uprowadzeń. Tego typu zdarzenie kumulują olbrzymi ładunek emocjonalny u wielu osób, które nie umieją sobie z tym poradzić a fachowe oceny psychologów z reguły wyjaśniają takie zdarzenia jako halucynacje, sny czy hipnagogię. W innym przypadku sprzed kilku lat z Poznania, kobieta wpadła w ogromną depresję psychiczną i była na skraju załamania, po tym jak w jej domu prześladowały ją różne byty jawiące się od pięknych „aniołów”, które przeobrażały się w złe i demoniczne postacie. Zjawiska te przybierały różne formy od kul świetlnych aż po iluzoryczne postacie. Gdy poprosiłem o jej dokładne opisy, kobieta ta prosiła abym nie przypominał jej tego, aby ponownie nie wpadła w nerwicę, ponieważ zjawiska ustąpiły po „egzorcyźmie” sensytywnej osoby, która jej pomogła. Ofiary okultystycznych praktyk pozostają same ze swoimi problemami psychicznymi, chociaż niektóre z nich idą dalej i przekraczają granice New Age otwierając kanał pomiędzy rzekomymi kosmitami w formie channelingu, który jest bardzo

niebezpieczną formą kontaktu. Channelingi mogą być niebezpieczne, a ich przesłania od bytów naśladowujących kosmitów są często płynącym potokiem absurdów i niedorzeczności wobec osób, które w moim przekonaniu tworzą nowy kult „religijny” w oparciu o „kosmitów” i ich fałszywe przekazy.

Charakter tych paranormalnych wizyt nie napawa mnie szczerością i pozytywnym wpływem ze strony siły która współcześnie przybrała nazwę kosmitów, a ich analogie możemy odnaleźć w średniowiecznych opisach w postaci demonów wampirów czy innych kreatur? Ci którzy upatrują w nich kosmitów jako zbawców reanimujących naszą rasę, lub tworzących hybrydy koszem ludzkości, uważam podążają błędną drogą. Moim zdaniem wcale nie stoją za tym kosmici z innych planet, ale jakaś parafizyczna siła, która chce abyśmy tak wierzyli. W mojej ocenie, to nowy system „wierzeń” współczesnego świata właśnie w kosmitów i ich przekazy, które są złudne i kłamliwe. To co dawniej nazywano demonami dziś jest tym samym tylko w nowej formie pod nazwą kosmitów jak słusznie zauważył John Keel „dawne demony znów maszerują pośród nas”. Reasumując można zapytać? Czy super inteligencja, musi promieniami światła powodować śmierć i obrażenia ludzi, wkradać się do naszych domów jak złodziej pod osłoną nocy wywołując strach i cierpienie oraz dążąc do zbliżeń seksualnych – czyżby była tak prymitywna i nie moralna aby tego nie zrozumieć – a może taka istotnie jest? Nocne odwiedziny „gości” są z reguły traumatyczne, i w zasadzie wiążą się z demonstracją bytu przed człowiekiem, który wyzwala ładunek olbrzymiego strachu, dlatego ciężko tutaj zrozumieć pozytywną w naszym odczuciu ludzkim formę kontaktu z ich strony? Zdarzenia z UFO są znane od tysięcy lat, tylko z czasem przyjmowały różne formy od zjaw, aniołów, demonów, skrzatów aż po dziś dzień – współczesnych kosmitów. Za wszystkimi „maskami” zawsze stała ta sama siła, która jak w matriksie manipulowała nami w dowolny sposób zawsze według ich określonego scenariusza, który po dziś dzień nie jest jasny?

Autorstwo: Arkadiusz Miazga

Źródło: ArekMiazga.blogspot.com

PRZYPISY

[1] Richard Hall, „Nieproszeni goście”, str. 42.

[2] Walter Evans Wentz, „The Fairy-Faith in Celtic Countries”, 1911.

[3] William Bramley, „Bogowie Edenu”, str. 159.

[4] <http://realmib.tripod.com/hopkins.html>

[5] „UFO w perspektywie chrześcijańskiej”, 2001, str. 46.

[6] „UFO w perspektywie chrześcijańskiej”, 2001.

[7] http://quantumfuture.net/pl/wd_r3.htm

[8]

<http://arekmiazga.blogspot.com/2015/03/nocne-spotkanie-z-gadopodobnymi.html>